

5 egzemplarzy za 1 zł
łącznie z ciekawym
wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

KURIER POLSKI

Rok V Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12 Środa, dnia 25 maja 1949 r. Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy Nr 142

NASZ błyskawiczny KONKURS

Kto zwycięży w biegu Ilustrowanego Kuriera Polskiego?

Do biegu „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” zgłosiło się ponad 500 zawodników. W doborowej stawce figurują: Swiniarski, Korban, Olszewski, Boniecki, Płotkowiak, Wierkiewicz, Orywał, Rogalski, Dzwonkowski, Grygołowicz, Kielas, Czajkowski, Mańkowski, Kurpesa, Lewicki i Tokarski.

Kto zwycięży?

Ogłaszamy błyskawiczny konkurs: Kto z naszych Czytelników odgadnie otrzymać cenną nagrodę w postaci kompletu książek wybitnych autorów, który będzie stanowił wartościową pozycję w bibliotece domowej. W razie większej ilości trafnych odpowiedzi o przyznaniu nagrody zadecyduje losowanie. Ponadto rozlosowane zostaną wśród uczestników konkursu: bezpłatny roczny abonament „IKP”, dwa bezpłatne półroczne, cztery kwartalne i osiem miesięcznych.

Odpowiedzi pod adresem Redakcji IKP, Bydgoszcz, ul. Czerwonej Armii 20 w zamkniętych kopertach nadsyłać można do czwartku 26 bm. godz. 11. Przy przesyłkach listowych uwzględniana będzie data stempla pocztowego.

Proklamacja republiki zachodnio-niemieckiej

Tak zwana „Rada Parlamentarna” w Bonn zebrała się wczoraj na uroczyste posiedzenie celem podpisania konstytucji zachodnio-niemieckiej. Na posiedzeniu tym nastąpiła również proklamacja zachodnio-niemieckiej republiki związkowej.

Amatorzy wszelkiego rodzaju presji i dyktatów powinni porzucić swe plany - przestrzega prasa radziecka

O 4-tej po południu rozpoczęła się w Paryżu konferencja 4 ministrów

W RÓŻOWYM PALACU MARMUROWYM W PARYŻU, ZAKOŃCZONO W NIEDZIELĘ WIECZOREM OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO SPOTKANIA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH CZTERECH MOCARSTW — WYSZYŃSKIEGO (ZSRR), ACHESONA (USA), BEVINA (WIELKA BRYTANIA) I SCHUMANA (FRANCJA).

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH ROZPOCZĘŁO SIĘ W PONIEDZIAŁEK O GODZ. 4 PO POŁUDNIU.

Pierwsze posiedzenie poświęcone zostało omówieniu zagadnień wstępnych, m. in. ustaleniu porządku obrad i sprawie wydawania codziennego biuletynu prasowego, omawiającego przebieg obrad.

Według doniesień korespondentów min. Schuman miał na tym posiedzeniu przedstawić następujący porządek obrad: 1. gospodarstwa i polityczna strona problemu niemieckiego-go, 2. Berlin i zagadnienie waluty, 3. traktat pokojowy dla Niemiec, 4. traktat pokojowy dla Austrii.

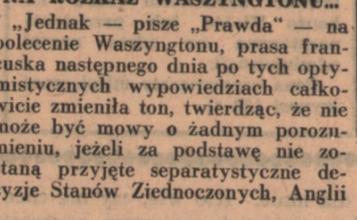
W swym niedzielnym numerze dziennik „Prawda” zamieszcza korespondencję z Paryża, w której omawia atmosferę, panującą w stolicy Francji w przeddzień otwarcia sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Dziennik stwierdza, że na wiadomość o zwołaniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, prasa francuska, przystosowując się do nastrojów szerokiego mas społeczeństwa, które tę wieść powitała z radością, uderzyła w ton optymistyczny. Nawet reakcyjny dziennik „Aurore” pisał w związku ze zwołaniem Rady: „Ze szczerą radością powitaliśmy to odprężenie...”



Wyszyński

NA ROZKAZ WASZYNGTONU... „Jednak — pisze „Prawda” — na polecenie Waszyngtonu, prasa francuska następnego dnia po tych optymistycznych wypowiedziach całkowicie zmieniła ton, twierdząc, że nie może być mowy o żadnym porozumieniu, jeżeli za podstawę nie zostaną przyjęte separatystyczne decyzje Stanów Zjednoczonych, Anglii



Schuman

perspektywy samodzielności dyplomatycznej (Dokończenie na str. 2)

Katastrofalny huragan w USA

Przez stany Illinois, Missouri i Indiana (USA) przeszedł huragan olbrzymiej siły, który wyrządził ogromne szkody materialne i spowodował śmierć 33 osób. Miasta Cape Girardeau, Wood River i Shelburn zostały poważnie uszkodzone. Około 300 osób odniosło cięższe i lżejsze obrażenia.

Prasa amerykańska donosi, że huragan wyrządził olbrzymie szkody i spowodował śmierć 45 osób. Nie ustalono dotychczas liczby rannych, lecz wiadomo, że przekracza ona 300 osób.

Walki o Szanghaj

Agencja Reutera donosi, że pierścienie chińskich wojsk ludowych wokół Szanghaju zacięśnia się w dalszym ciągu. W niedzielę, najcięższe walki toczyły się na południowych i północnych przedmieściach. Oddziały ludowe rozpoczęły ataki przeciwko stanowiskom wojsk kuomintangowskich na lotnisku Hung-Dzao, położonym na południowy zachód od Szanghaju.

Wojska ludowe zdobyły miasta: Ting-Czen-Jao i Sienning na linii kolejowej Hankou-Kanton, a na południu od Wuczang — stolicy prowincji Hupeh.

Na wyspie Hainan wojska ludowe zdobyły w ciągu ostatnich dni około 50 umocnionych stanowisk wojsk kuomintangowskich, które wycofały się z północnego i zachodniego wybrzeża wyspy.

Kilka oddziałów wojsk kuomintangowskich przeszło na stronę ludową w Wusung w pobliżu Szanghaju.

Trojaczki na Białostocczyźnie

We wsi Kumelsk w pow. kolneńskim urodziły się trojaczki: dwóch chłopców i dziewczynka. Rodzicami ich są średniorolni gospodarze Leszczewscy. Matka i dzieci czują się dobrze i znajdują się pod opieką powiatowego lekarza w ośrodku zdrowia w Kolnie.

Brytyjskie władze wojskowe nie dopuściły do odbycia konferencji ogólnoniemieckiej

Oczekiwana z dużym zainteresowaniem przez postępową część społeczeństwa niemieckiego pierwsza ogólnoniemiecka konferencja w Hannoverze, na którą przybyło 75 delegatów ze wszystkich stref Niemiec, nie doszła do skutku, ponieważ wkrótce po rozpoczęciu obrad nadszedł rozkaz wojskowych władz brytyjskich, nie zezwalający na odbycie konferencji.

Przebieg wydarzeń był następujący: do Hannoveru przybyli wybitni przedstawiciele wschodnich i zachodnich Niemiec, reprezentujący wszystkie partie polityczne. Mimo podania przez radio wiadomości, że władze brytyjskie zabroniły zebrania — wobec tego, iż żaden z delegatów nie otrzymał rozkazu władz brytyjskich na piśmie, postanowiono przystąpić do obrad, które zagalął Wilhelm Gerst z Frankfurtu, po czym przekazał przewodnictwo Matternowi (SED).

Pierwszy z mówców Dertinger (CDU) wskazał, iż mimo różnic, istniejących na wschodzie i zachodzie Niemiec wszędzie dają się zaobserwować silne tendencje zjednoczeniowe. Dertinger podkreślił, iż zarówno w konstytucji, uchwalonej w Bonn, jak i w projekcie przyjętym przez Niemiecką Radę Ludową zawarte zostały podstawowe zasady konstytucji weimarskiej. Można więc opracować konstytucję ogólnoniemiecką obracając za punkt wyjścia te właśnie podstawowe tezy konstytucji weimarskiej.

W czasie dyskusji nad tym przeważającym wpływem na ręce przewodniczącego pismo władz

Strajk głodowy hinduskich więźniów politycznych

Z Bombaju donoszą, że trzystu więźniów politycznych w hinduskich więzieniach rozpoczęło strajk głodowy. W więzieniach Hindustanu znajduje się ogółem 25 tys. postępowych mężczyzn i kobiet. Powodem strajku głodowego jest dyskryminacja więźniów politycznych w więzieniach Hindustanu. Dziecko jednej z uwięzionych — trzymane w więzieniu wraz z matką zmarło z głodu.



Acheson

i Francji w sprawie Niemiec Zachodnich.

Niektóre dzienniki francuskie, reprezentujące najbardziej agresywny koła, jak „Paris Presse” i „Intransigeant” usiłują wmówić czytelnikom, że konferencja paryska nie da pozytywnych wyników i że po krótkiej przerwie tzw. zimna wojna rozpocznie się z jeszcze większą siłą.

Jaskrawym przykładem zmiany tonu prasy paryskiej jest fakt, że choć gorączkowe zabiegi wokół szybkiego przeforsowania separatystycznej konstytucji Niemiec Zachodnich wywołały niepokój nawet katolickiego dziennika „Aube” i reakcyjnej „Aurore”, to jednak francuska prasa burżuazyjna nie odważyła się napisać ani jednego słowa przeciwko polityce amerykańskiej w Niemczech.

„PLAN KENNANA” „Prawda” wskazuje, że po przyjeździe do Paryża amerykańskiego

„Akcja siewna” w Berlinie



Każdy skrawek ziemi na terenie Berlina wyzyskany jest pod uprawę. Akcja siewu wiosennego jest tam w tej chwili w pełnym toku (na zdjęciu).

Kolejarze berlińscy wracają do pracy

DYREKCJA kolei miejskiej w Berlinie podjęła wszelkie kroki, zmierzające do normalizacji ruchu. Związek zawodowy kolejarzy przy niemieckich wolnych związkach zawodowych zwrócił się do swych członków z apelem o podjęcie pracy. Zdecydowana większość kolejarzy berlińskich uczyniła zadość temu wezwaniu. Wśród zgłaszających się do pracy zauważono nawet wielu spośród zwolenników rozłamowej organizacji UGO, jednakowoż uruchomienie kolei miejskiej na całej jej trasie nastąpi jeszcze po poważnej trudności, albowiem znajdujące się na żądzie SPD i UGO bojówki awanturników dokonały uszkodzeń na linii kolejowej.

Narada gospodarcza przemysłu węglowego

75,5 mil. ton węgla wydobędą górnicy w roku bież.

45% załogi będzie pracować przy wydobywaniu

Najważniejsze zadania polskiego przemysłu węglowego, związane z wykonaniem przedterminowego Planu Trzyletniego w zakresie produkcji węgla kamiennego oraz planu na rok bież. i przyjętych zobowiązań oszczędnościowych — były tematem narady gospodarczej zwołanej na dzień 22 bm. przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników, do Sosnowca. W naradzie uczestniczyło ponad 1000 delegatów Związku, członków komitetów współzawodnictwa i przodowników pracy, przedstawicieli organizacji partyjnych oraz zarządów kopalń i zjednoczeń rejonowych przemysłu węglowego.

„Afryka nie będzie bastionem imperializmu!”

Interesujący artykuł „Prawdy”

MOSKIEWSKA „Prawda” opublikowała artykuł Datlina pt. „Plany imperialistyczne w Afryce”.

Autor artykułu stwierdza, że imperialiści więżą swe najbardziej tajemne marzenia z ogromnymi przestrzeniami Afryki i jej strategicznego i gospodarczego wykorzystania. Zaniedkowane rozmachem ludowo - wywołanej wojny w Azji, monopolu Europy zachodniej i Stanów Zjednoczonych upatrują w Afryce ziemię obicaną, gdzie można bezkarnie stosować pracę niewolniczą. Ponadto w planach podlegaczy wojennych, Afryce powierza się rolę bazy wojennej, dostawcy surowców strategicznych i rezerwy ludzkiej. W różnych punktach tego kraju buduje się liczne angielskie i amerykańskie bazy wojskowe. Stany Zjedn. zbudowały już bazy w wielu węzłowych punktach: w francuskim Marokko, Trypolisie, Libii, Liberii i Abisynii. Jest to tylko początek — pisze „Prawda”, „plan czteroletni” przewiduje bowiem dalszą budowę lotnisk o znaczeniu strategicznym.

Tworzenie baz wojennych w Afryce — jest istotną składną częścią czynnej mocarstw kolonialnych, związanych unią zachodnią i paktem antykim. Jednakże — pisze autor — amerykańscy monopolisci nie są skłonni odgrywać roli zainteresowanych opiekunów swych europejskich „przyjaciół”. Jeszcze w czasie drugiej wojny światowej, gdy Wall Street rozpoczynała na szeroka skalę przenikanie na rynek afrykański koła rządzące Stanów Zjedn. upierały się przy zasadzie „równych możliwości” w Afryce.

Zadanie to ujął w dużej mierze plan Marshalla. Europejskie państwa kolonialne zmuszone były zrzec się monopolu inwestowania kapitałów w Afryce. Szczególnie ważne pozycje zajęła Wall Street w Unii Południo-

wo - Afrykańskiej. Całe życie gospodarcze tego brytyjskiego dominium u- zależnione jest od Stanów Zjedn. Tutaj rozpostarli swe macki największe rockefellerowskie towarzystwa naftowe i inne.

Na zakończenie autor pisze o wzmagającym się w Afryce ludowym ruchu oporu przeciwko systemowi kolonialnemu. Nie bacząc na okrutną represję wobec organizacji demokratycznych na całym kontynencie afrykańskim, krzepną szeregi walczących o wolność i demokrację. Walka milionowych mas pracujących o wyzolenie rozszerza się z każdym dniem. Narodzi „Czarne Kontynentu” nie żyjąca sobie by ich ziemia przekształca się w bastion imperializmu. Pragną one, by kolonialna Afryka zamieniła się w Afrykę wolnych i niezależnych narodów, rozporządzających swymi bogactwami i swym własnym losem.

Sport

Brda-Lechia 5:0

BYDGOSZCZ (ej). W towarzyskim meczu piłkarskim miejscowa Brda pokonała I ligową Lechię w stosunku 5:0 (3:0). Lechia opromieniona wynikiem z poznańskim Kolejarzem zagrała niezwykle słabo i przegrała zupełnie zasłużenie. Wynik powinien być dla Brdy nawet dużo korzystniejszy. W pierwszej połowie Lechia zagrała w składzie osłabionym, który jednak wzmocniła powoli w przerwie. Mimo to Brda zdecydowanie panowała na boisku. Cztery bramki dla zwycięzców strzelił dobrze usposobiony Nowak, piątą zaś Rzerzusi. Sędziował Sieradzki.

Po referacie przedstawiciela zarządu głównego Związku Zawodowego Górników rozwinęła się kilkugodzinna dyskusja, w której wszechstronnie zanalizowano możliwości podniesienia produkcji w przemyśle węglowym na podstawie obserwacji, poczynionych w pierwszych czterech miesiącach wykonywania planu na rok bież.

Rozważono przede wszystkim możliwość podniesienia zdolności produkcyjnej kopalń, poprzez zwiększenie załóg, zatrudnionych w wysuniętych miejscach eksploatacji węgla tzw. „przedkach” oraz powiększenie ilości samych „przedków”.

W chwili obecnej, jak stwierdzono na naradzie, zbyt mała część załóg pracuje bezpośrednio na węglu, podczas gdy reszta zatrudniona jest przy pracach na powierzchni, przy przewożeniu węgla, podsadce i innych pracach. Nakazem racjonalnej organizacji pracy oraz rekojmia zwiększenia wielkich rezerw produkcyjnych będzie zatrudnienie w „przedkach” 45 proc. załogi przy odpowiednim ustaleniu proporcji zatrudnienia w innych działach pracy.

W wyniku narady uchwalono rezolucję, w której aktywność komitetów współzawodnictwa pracy, przedstawicieli załóg Związku Zawodowego Górników oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i zjednoczeń rejonowych zobowiązują się wykonać roczny

plan produkcji przemysłu węglowego, przewidujący wydobyć 74 milionów ton węgla do 22-go grudnia rb.

Równocześnie zebrani postanawiają osiągnąć do końca roku bieżącego nadwyżkę produkcyjną w wysokości 1,5 miliona ton węgla, wykonać plan trzyletni do 30 listopada 1949 r. i zaoszczędzić w całym przemyśle węglowym do końca r. b. sumę 8.731.197.000 zł.

Wykonanie tych zadań, a w miarę możliwości także ich przekroczenie, zebrani postanawiają osiągnąć przede wszystkim przez zaostrożną walkę o likwidację dniówek opuszczonych bez usprawiedliwienia oraz przez umasowienie ruchu współzawodnictwa pracy.

Dużą rolę odegra tu wprowadzenie nowych form organizacyjnych i zmechanizowanie pracy. Umożliwi to osiągnięcie wydat-

ności nie mniejszej od 1.500 kg n. robotnikodniówkę.

Rezolucja postanawia ponadto podniesienie liczby górników, zatrudnionych bezpośrednio przy wydobywaniu do 45 proc. załóg i wykorzystanie wszystkich istniejących jeszcze w zakładach pracy rezerw.

Podjmując zdecydowaną walkę z przejawami marnotrawstwa, zebrani postanowili dążyć do zwiększenia produkcji grubszych asortymentów węgla, zmniejszenie zanieczyszczenia węgla, olejów, smarów i innych. Uchwalono również wciągnąć ogół górników do aktywnego udziału w usuwaniu awarii maszyn

Rada Ministrów przyjęła proponowany porządek obrad

WEDLE WIADOMOŚCI otrzymanych w ostatniej chwili z Paryża, wczorajsze, pierwsze posiedzenie Rady Ministrów trwało 2 i pół godziny. Ministrowie jednogłośnie wyrazili zgodę na proponowany porządek obrad, obejmujący — jak donosimy na innym miejscu — cztery punkty, w tym sprawę traktatu pokojowego dla Niemiec i Austrii.

Konferencja w Paryżu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

matów angielskich i francuskich. Niewątpliwie swoje postępowanie u- zależnią oni całkowicie od decyzji Waszyngtonu.

JEDNOLITY FRONT

Już 19 maja dzienniki francuskie i angielskie pisały, że Stany Zjednoczone, Anglia i Francja wystąpią na sesji w „jedynolitym froncie”. Reakcyjna komentatorka Genevieve Tabouis stwierdza w „Aurore”, że na tajnych naradach paryskich ułożono dokładny plan działania, że wszystkie 3 zachodnie mocarstwa postanowiły wnieść kategoryczne żądania, mające charakter niemal że ultimatywny.

Do głosów prasy francuskiej przyłącza się agencja Reutersa, która twierdzi, że „jedność Niemiec może być osiągnięta tylko przez przyłączenie Niemiec Wschodnich do państwa Zachodnio Niemieckiego”.

Angielski tygodnik „Economist” utrzymuje, że 3 mocarstwa zachodnie żądają od ZSRR roziągnięcia planu Marshalla na całe Niemcy, zaś angielskie i francuskie dzienniki oświadczają jednogłośnie, że obecnie głównym zadaniem mocarstw za-

chodnich jest roziągnięcie separatystycznych decyzji londyńskich i waszyngtońskich w sprawie Niemiec Zachodnich na całe Niemcy.

METODY PRESJI I DYKTATÓW NIE DADZĄ REZULTATÓW

Nie jest wykluczone — pisze „Prawda” — że rozpowszechnianie tego rodzaju wiadomości zmierza jedynie do dezorientowania opinii publicznej oraz do wywołania naprężonej sytuacji. Nie jest wykluczone, że przedstawiciele mocarstw zachodnich będą próbowali na sesji paryskiej dyktować Związkowi Radzieckiemu jakieś „warunki”. Życie jednak dowiodło, że metody takie chybają celu w stosunkach ze Zw. Radzieckim.

Amatorzy wszelkiego rodzaju presji i dyktatów powinni porzucić swe plany, gdyż z góry są skazane na niepowodzenie.

Nawiązując do wypowiedzi ministra Achesona przed wyjazdem do Waszyngtonu, że nie pomini żadnej możliwości znalezienia podstaw do porozumienia i utrwalenia pokoju, „Prawda” pisze w konkluzji: „Należy jedynie życzyć, by sekretarz stanu USA dotrzymał obietnicy w czasie obrad obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu”. (w)

Uwaga prenumeratorzy!

Można jeszcze zaprenumerować „IKP”

NA CZERWIEC

wplacając NATYCHMIAST należność blankietem PKO na konto VI-140 lub przekazem pocztowym na adres naszej administracji.

Cena prenumeraty miesięcznej wynosi 120 zł.

Skandal

ADAM KORTAN

Powieść satyryczno-humorystyczna — 8 ozyll jak to przed wojną bywało...

Gdy rozanielony Teofil walczył mężnie przez parę kwadransów o dostęp do bufetu, pani Lili przecisnęła się przez ciżbę ludzkich pstrokatek postaci w poszukiwaniu mecenasa. Nie omyliła się w swych obliczeniach strategicznych. Był bez maski i powiewał połamami długiego fraka, tańcząc walca z niską tłustą „pasterką”.

— Miał sobie co znaleźć — pomyślała ze złością pani Lili. On jak Valentino, a ona jak pękaty garniek. Gdzie ci mężczyźni mają oczy? Choć, kto wie? Pewnie babztyl sam mu się narzucił. Takie muzealne okazy nie cierpią na brak bezczelności.

Walc się skończył. Robert odetchnął z ulgą. „Diabli mnie tu bez maski przynieśli!” — pomyślał z odrazą w chwili, gdy zρέcznie gubił w tłoku leciwą pasterkę. Wszystkie koczokodony z całej sali nie dadzą mi spokoju. Jakby na potwierdzenie tych myśli nieznanym mu głos kobiety zaszeptał:

— Znam pana. Jest pan tak miłym i tak pan lubi... lubić, że powinien się pan nazywać Pięknokochański. Ale zawistni źle o panu mówią. Twierdzą, że gdyby pan był specjalistą od spraw karnych, a nie rozwodowych, wówczas z braku klienteli sam by pan namawiał ludzi do występów. Czy prawda?

Robert, nim się zdecydował na odpowiedź, szybko otaksował maseczkę. „Perły na szyi raczej fałszywe, ale brylanty na palcach nieulegające wątpliwości. Wygorsetowany biuścik wskazywał na conajmniej trzydziestkę, ale szyja o zdrowo naciągniętej skórze nie mówiła o przekroczeniu następnej dziesiątki wiosen. Chyba coś

w sam raz dla mnie. Kto wie, czy nie chce rozvodu?”

— O piękna pani, jak mniemam, przerastająca pięknem i dowcipem madame Pompadour. Jestem tylko skromnym lekarzem zbolełych dusz kobiecych i niczym więcej. A że nie jestem nieczuły na ich wdzięki i umiem ocenić kobiety dojrzałe, czy coś jest w tym złego?

Pani Lili od pierwszego wejrzenia na mecenasa nie w tym złego nie widziała, chyba tylko to jedno, że ten szlachetny lekarz z Bożej łaski nie leczył jej samej. Przypomniała więc sobie, po pierwsze, że trzyma w ręku wachlarz z kości słoniowej (pamiątka po babce nieboszczce), a po drugie słowa Telimeny z „Pana Tadeusza” i uderzywszy nim (wachlarzem nie Tadeuszem) mecenasa po ramieniu wyrzekła kusząco:

— Oj, łotrzyk z waćpana. Pan woli Telimeny, jak widzę, nie Zosie.

— Żałuję, że mi nie dano imienia Tadeusz — westchnął mecenas.

— Ale jest restauracja, gdzie można wypić szklanekę szampana.

— Ładny kwiat. Oj wpadłem. Już mnie na wino nabiera — pomyślał zgorszony tym obrotem rozmowy Robert i głośno dodał, aby zmienić temat: — Grają właśnie tango. Może najpierw zatańczymy.

Pani Lili, przyjmując zaproszenie, zrozumiała bez trudu o co chodzi.

— Panie mecenasie. Z przyjemnością zatańczę, ale kieliszek szampana wypijemy. Oczywiście na mój koszt.

— Ależ to niemożliwe — wykrzyknął prawie mecenas, myląc się jednocześnie z przejścia w jakiejś trudniejszej pruriecie tangowej.

— Najzupełniej możliwe, najzupełniej. Znam pańską kasę nie gorzej od pana samego. Dla mnie butelka „Veuve Clicot” mniej znaczy niż dla pana butelka wody sodowej. Co oczywiście źle świadczyć może tylko o mnie, nigdy o panu. Każdy musi kiedyś stawiać pierwsze kroki, a sędzę — dodała znacząco — że najbliższe daleko pana zaprowadzą.

— Żeby nie za daleko! — pomyślał Robert. Nie mógł

się jednak zdobyć na odmowę. „Gentleman — gentlemanem, ale szampan na cudzy koszt — podwójnie smakowitym szampanem” — uniewinniał się przed sobą. Skoncentrował się więc na prowadzeniu tancerki wśród narastającej ludzkiej ciżby równie barwnej, jak spocnej i wreszcie znalazł wyjście z sytuacji.

— Doprawdy nie ma gdzie nogi postawić. Dawno takiego tłoku nie widziałem. Porzucone kobiety mają, jak widzę szalone powodzenie. Przed drugą w nocy napewno nie przerzedzi się. Jedyne wyjście, to znalezienie stolika w restauracji. Jednak, co do płacenia — dodał ciszej — o tym pomówimy przy rachunku.

— Myślę, że pomówimy o przyjemniejszych rzeczach.

Długo trwało przepychanie się przez salę i przez zatłoczone schody, wodzące w dół do sal restauracyjnych. Mieli jednak przedziwne szczęście. Po godzinie czekania jakaś dama stwierdziła brak torebki, pozostawionej przy stole na czas tańca. Wywiązała się mała awantura, która pozwoliła Robertowi na zρέczne wycofanie dwóch krzesel i ulokowanie ich przy drugim niezbyt mocno obsadzonym stoliku. Pani Lili dotrzymała słowa i zamówiła ostentacyjnie napój znanej na całym świecie, choć dawno zmarłej wdowy Clicot.

Wprawdzie złośliwi twierdzą, że szampan smakuje jak zwykle białe wino, pomieszane z wodą sodową, co czynią chętnie ze swym winem Rumuni i nazywają tę mieszaninę, Bóg jeden wie dlaczego, „spritem”, ale wydaje się, że tajemnica powodzenia szampana polega po pierwsze na tym, że jest drogi, co mile łechce nie tyle w podniebieniu co w serce każdego snoba, a po drugie, że jest wystarczająco zdradziecki. Słodki i zimny da się pić jak woda, lecz rozgrzewa następnie jak woda ognista. Z tych to powodów Robert czuł się znakomicie, mimo, że cena butelki wraz z obsługą dochodziła niemal do 100 złotych i przekraczała aktualną pojemność mecenasowego portfela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISA z Wybrzeża

Po latach tułaczki znów na ojczyściej ziemi Jak powitano w Gdyni 710 reemigrantów z Francji?



Gdynia, w maju. Jest niedziela, 22 maja. Znajdujemy się w Gdyni, w porcie przy nabrzeżu Francuskim, w oczekiwaniu na transport z repatriantami z Francji, którzy wracają do kraju po latach tułaczki.

ny, robi na reemigrantach potrzebne wrażenie. Wita nas duży transparent, wywieszony nad bramą. Stąd przed wojną odjeżdżali emigranci — obywatele amerykańscy. Później władat tymi budynkami okupant hitlerowski, który nie zdążył ich zniszczyć przed ucieką. Działania wojenne coprawda lekko je uszkodziły ale w Odrodzonej Polsce kosztem kilkudziesięciu milionów złotych odremontowano je. Dziś służą one do przyjęcia naszych rodaków.

W jednym z bloków stoły nakryte białymi obrusami, na każdym stoik kwiaty. Za chwilę będzie podany obiad. Korzystamy z wolnej chwili i indatajemy.

Jest tu Dobrzyński Maciej, lat 48, z pod Wilna, rolnik. Przyjechał z żoną Francuzką, Solanę, oraz czworogim dzieci od 2 do 11 lat. Z kraju wyemigrował w 1929 r., bo nie było roboty — jak powiada, a oprócz tego miał dwóch braci. Cztery dziesięciny razem z łaką nie moaly wyżywić licznej rodziny. We Francji dorobił się, miał nawet 3 konie, 8 krów i 4 jałówki. Inwentarz żywy musiał jednak sprzedać, gdyż rząd francuski odmówił zabrania

go pociągiem. Oddał pieniądze w Havrze, „Bank Polski Kasa Opieki S. A.” Cieszy się, że wrócił do kraju.

Jest tu Cyprysz Janina, lat 20, z zawodu rolnik. Urzodziła się we Francji, gdzie wyszła za mąż za Polaka, który również nie zna Polski, bo wyjeżdżając z kraju razem z rodzicami, miał wówczas 5 lat. Cyprysz zaczęła pracować, mając 13 lat. Jedzie obecnie wraz z rodzicami swoimi i mężem na Ziemię Odzyskaną. Sprzedali we Francji konia i krowę za 215.000 franków. Prawdą prowadzi własne gospodarstwo. Marzą o poznaniu całego kraju, o którym wiedzą tylko ze słyszenia.

W transporcie jest bardzo znaczny procent młodzieży, pełnej zapału i ochoty do pracy. Wszyscy zresztą bez wyjątku przyrzekają oddać swe siły dla obudowy kraju.

Kończymy wędrowkę i stwierdzamy co następuje:

Reemigranci są elementem zdrowym i niezbędnym w kraju. Powrócili nie na skutek tej lub owej propagandy, ale poszli za głosem własnych serc i własnego sumienia. Nie ma w tym ani krzty szlucznego palosu, ani też odrobiny egzaltacji. Zreszta po latach tułaczki nie są oni zdolni do tego. Są twardzi i odporni. (em).

LISA z Wrocławia

ROŚNIE POWIERZCHNIA Wielkiego Wrocławia Czy Wrocław zdystansuje Szczecin?

Wrocław, w maju. Wiele miast lubi sprzezać się o to, które z nich jest większe, a które rozleglejsze. Należy to już do trochę wymianego patriotyzmu lokalnego. Ustupując zgodnie miejscem



Warszawie, każde z miast stara się w szlachetnej rywalizacji prześcignąć w ilości uruchomionych obiektów, w ilości mieszkańców, w ilości kilometrów kwadratowych powierzchni. Dotychczas najrozleglejszym miastem w Polsce był Szczecin. Obejmował on 300, a w następnym roku już 351 km kw. Szczecin wydarł pod tym względem prymat Wrocławiu, który, jako pierwsze miasto po wojnie, zameldował swoją powierzchnię imponującą cyfrą 175 km kw.

Teraz jednak rozpoczął się istny wyścig. Nie zawsze miał on racjonalne podstawy. Przyłączenie gmin podmiejskich do miasta ma tylko wtedy uzasadniony sens, gdy dzielnice te połączone

są z miastem licznymi więzami wspólnych interesów, gdy korzystają z miejskich zakładów użyteczności publicznej (gaz, światło, komunikacja), gdy zamieszkują je ludzie, którym miasto daje możliwości utrzymania. W wielu miastach Polski te właśnie dzielnice willowe lub napół wiejskie, przed wojną jeszcze miejsce wypoczynku garski kapitalistów, zamienione zostały w robotnicze, zasiedlone robotnikami, pracującymi w zakładach przemysłowych swego miasta. Na skutek tego związały się one bezpośrednio z miastem i oddzielenie ich drogą administracyjną przeczyłoby wszelkim racjom.

Warto zaznaczyć na wstępie, że ta ekspansja terytorialna miast przebiegała na ogromną skalę. Pow. katowicki liczy np. 154 km kw., pow. świętochłowski 86 km kw. Poznań po przyłączeniu Puszczkowskiej osiągnął powierzchnię 226 km. Łódź z 69 km wzrosła do 212, Kraków nawet przekroczył swoje skromne 48 km kw. Warszawa z przedwojennego obszaru 125 km wzrosła już do 141 km kwadratowych.

Można się sprzezać, czy rozmach poszczególnych miast jest w pełni usprawiedliwiony. Bez sprzecznie niektóre z nich powiększane są dosyć sztucznie, jak np. Szczecin, który łączy ciągnące się dziesiątkami kilometrów nadbrzeża w jeden obszar miejski. Przyszłość wykaże dopiero, czy dobrze się stało, łącząc te obszary w granice miasta.

Wrocław należał od dawna pod względem terytorialnym do miast bardzo rozległych. Szybko wyrósł z ram średniowiecznych, przekroczył fosy miejskie i rozlał się szeroko po dogodnej kotlinie, wytrzebając lasy, przekształcając przez kanały odrańskie. Wzdłuż arterii przelotowych powstawały najzupełniej planowo całe dzielnice, zanurzone w zieleni. We Wrocławiu zastosowano najnowocześniejsze wymogi architektury miejskiej i miejskiego planowania z pełnym pożytkiem, tworząc wzór miasta współczesnego o charakterze przemysłowym i naukowym.

Już przed 1261 r. liczył Wrocław 60 ha powierzchni. W 1261 r. obszar ten podwojono. Po dłuższej przerwie dopiero w 1808 r. na początku okresu rozwoju kapitalizmu, Wrocław przekracza fosy miejskie i szybko z miasta średniowiecznego przekształca się w nowożytnie. Obejmuje już obszar 2048 ha. Dnia 23 marca 1928 r.

LISA z Warszawy

Rozpoczynamy montaż ruchomych schodów na trasie W-Z



Warszawa, w maju.

Na Żoliborzu, przy zbiegu ulic: Krasiańskiego i Kochanowskiego, powstaje nowy kompleks domów mieszkalnych, wznoszonych w ramach Planu Inwestycyjnego Zakładu Osiedli Robotniczych. Zabudowa obejmuje 3 budynki o łącznej kubaturze 21.000 m³, obejmujące 100 mieszkań z 237 izbami. Domy przeznaczone są dla pracowników Instytutu Chemii Przemysłowej.

Budowa postępuje w szybkim tempie, dzięki współzawodnictwu załogi robotniczej i jej zobowiązaniu pierwszemu. W marcu rozpoczęto kopanie dół fundamentowy, dziś ściany domów wyprawowane są wysoko ponad ziemię. Jeden z domów ma już gotowe trzy piętra, drugi sięga do drugiego piętra, w trzecim zbudowany jest już parter. Pierwotne plany przewidywały ukończenie robót w marcu przyszłego roku. Jednak przyspieszenie prac pozwoli na wprowadzenie pierwszych lokatorów już w październiku r.b.

Gmach Narodowego Banku Polskiego, jaki powstanie na terenach b. Pocztu Głównego przy Placu Wreckim, będzie jednym z największych i najokazalszych w Warszawie.

Kubatura gmachu wynosi ok. 300.000 m³. Do budowy zużytych będzie 24 miliony sztuk cegieł, 7,5 tysiąca ton cementu, 3.000 żelaza do konstrukcji żelbetonowej. Na terenie budowy wykonywane są w tej chwili roboty ziemne, które są już na ukończeniu. W końcu maja gotowe będą plany konstrukcyjne poszczególnych pawilonów tak, że za miesiąc spodziewać się należy przystąpienia do właściwej budowy. Projektodawcą gmachu jest prof. Bohdan Pniewski, twórca szeregu budynków, wznoszonych obecnie w Warszawie, m. in. i kompleksu gmachów Ministerstwa Komunikacji przy ul. Chałubińskiego i wybudowanego już gmachu mieszkalnego pracowników Narodowego Banku Polskiego przy pl. Unii.

Trasa W — Z, jako jedna z głównych arterii komunikacyjnych Warszawy, otrzyma bogate wyposażenie, zapewniające bezpieczeństwo ruchu. Skrzyżowania Trasy z ul. Targową, Nowo-Marszałkowską, Żelazną i Młynarską — zoopatrzono zostaną w światła sygnalizacyjne dla ruchu kołowego i pieszego, bariery ochronne na rogach i znakowane przejścia dla pieszych. Na całej 6,7 kilometrowej długości Trasy ustawionych będzie ogółem 130 znaków drogowych, 140 znaków przejść dla pieszych, 1.350 m. b. barier ochronnych i 74 światełek w krawężnikach i na wysepkach tramwajowych.

Prace przygotowawcze do budowy ruchomych schodów Trasy W — Z są na ukończeniu. Znaczna część konstrukcji schodów przywieziona w 20 wagonach w pierwszych transportach znajduje się już na miejscu budowy w specjalnym baraku na Placu Zamkowym. Tunel dla pieszych, w którego części, przylegającej do kamienicy Hohna zbudowane będą schody, jest gotowy, gotowe są również fundamenty pod samych schody i maszynierę poruszającą. Pozostałe elementy schodów przybędą z Moskwy do Warszawy lada dzień tak, że do mozaiki konstrukcji schodów przystąpić będzie można już w najbliższych dniach.

Góry lodowe główna przyczyna katastrof na morzu

Dziesiąta część naszego globu pokryta jest lodami. Powstają one na szczytach wysokich gór ze śniegów, które z powodu bardzo niskiej temperatury nigdy nie topnieją, a po latach twardnienia zamieniają się w zbitą, grubą warstwę lodu. W samej Europie w Alpach, Pirenejach i górach skandydawskich lody zajmują powierzchnię ok. 10.000 km². Jest to niczym w porównaniu z niezmiernymi przestrzeniami lodowymi na biegunach. Na biegunie północnym pola lodowe zajmują obszar 2 mil. km², a na biegunie południowym ogrom powierzchni lodowej wynosiła się cyfrą 13 mil. km². Inaczej mówiąc pola lodowe Antarktydy mogłyby pokryć przestrzeń równą obszarowi Europy i Arabii razem wziętych.

Na Atlantyku, tj. na oceanie, na którym sieć dróg morskich jest najgęstsza, płynię z północy na południe silny prąd morski. Niesie on mnóstwo gór lodowych w czasie od stycznia do sierpnia, a więc w ciągu 7 miesięcy roku. Obok Labradoru i Nowej Fundlandii przepływa rok rocznie około 300 gór lodowych.

Pola lodowe na biegunach na długości przestrzeni stykają się z wodami oceanu. Wody te podmywają taki lodowy łód, obciążając ogromne wyrwy i swego rodzaju pieczerzy w ciele lodów. Na skutek podmywania odłamują się obrzynie bloki, a spadający z łoskotem do wody pływają z prądami morskimi po oceanie i zagrażają okrętom. Już przy samym spadaniu wielkich, nierzadko kilka kilometrów długich bloków istnieje niebezpieczeństwo zatonięcia dla okrętów, które zawiąją aż w te okolice. Woda morska w miejscu upadku bryły lodowej spiera się na kilkanaście, a nawet na kilkadziesiąt metrów w górę, wprawiając duże przestrzenie oceanu w silne falowanie.

Ciekawia nas oczywiście rozmiary tych tworów przyrody biegunowej. Na wodach antarktycznych (biegun połudn.) powierzchnię niektórych gór lodowych oceniono na dziesiątki kilometrów kwadratowych. W 1854 r. żeglarze widzieli tam pływającą wyspę lodową długości niemal 100 km. Nadwodna część wyspy wystawała z wody do 90 m. Dla wyjaśnienia zaś trzeba dodać, że część podwodna jest średnio 5 razy, a nieraz i 7 razy większa od części widocznej nad wodą. Okręt, który ma nieszczęście zderzyć się z taką pływającą wyspą rozbiła się i tonie tak samo jak gdyby uderzył o brzeg lub o skałę podwodną.

Góry lodowe były zawsze jedną z głównych przyczyn katastrof na morzu. Najgłośniejszym echem odbiła się w świecie straszna katastrofa „Titanica” 1912 r. spowodowana właśnie zderzeniem się z pływającą górą lodową.

Obecnie pływające góry lodowe nie stanowią już tak wielkiego niebezpieczeństwa jak jeszcze 50 lat temu. W czasie największego zagrożenia specjalne patrolowce wyznaczają położenie pływających gór lodowych i drogą radiową ostrzegają okręty znajdujące się na oceanie. Nagle, niby bez powodu obniżenie się temperatury oraz pojawienie się mgły wskazuje również na bliskość większej góry lodowej.

Za dnia, zwłaszcza w pogodny dzień nie ma obawy zderzenia się, gdyż część sterująca z wody widoczna jest już z daleka. Gorzej jest w nocy lub w czasie gęstej mgły. Wówczas można ulec katastrofie nawet przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności.

Paweł Kocikowski.
Adwokatura warszawska pomaga słuchaczom Szkoły Prawa im. Teodora Duracza

(a) Fundacja stypendialna zarządzana przez Warszawską Radę Adwokacką przyznała w bieżącym roku szkolnym pięć stypendiów słuchaczom Szkoły Prawa im. Teodora Duracza.

Współzawodnictwo pracy Przed Kongresem Związków Zaw.

Dzwignię przebudowy naszej gospodarki stanowi rozwój współzawodnictwa pracy. Wyrosło na bazie unarodowionego przemysłu, w warunkach gdy władza państwowa znajduje się w rękach mas pracujących z klasą robotniczą na czele, stało się współzawodnictwo pracy wykładnikiem nowego stosunku do pracy i do własności społecznej. Jest ono wyrazem wzrastającej świadomości w klasie robotniczej o swojej przodującej roli w narodzie. Począwszy od połowy 1947 r. współzawodnictwo ogarnia coraz więcej gałęzi produkcji, stając się w połowie 1948 r. ruchem większości produkcyjnych robotników. O umocnieniu i znaczeniu współzawodnictwa pracy dla dalszego rozwoju produkcji świadczy Czyn Kongresowy, w którym uczestniczyło blisko milion robotników i pracowników, wytwarzając dodatkowe produkty na sumę przeszło 6 miliardów zł., świadczy Czyn Przedmający i rozwijające się obecnie współzawodnictwo na cześć Kongresu Związków Zawodowych.

swoją treść. O ile na pierwszym etapie uczestnicy współzawodnictwa przede wszystkim dbali o ilość produkcji wykonanej na jednostkę czasu, to obecnie obok ilości wysuwają jakość, systematyczne oszczędzanie, szybka likwidacja awarii, rozbudowę urządzeń higieny i bezpieczeństwa pracy, urządzeń socjalnych, budowę mieszkań dla robotników itp. Rozwijają się również formy współzawodnictwa. Obok indywidualnego, występują zespołowe, zorganizowane w brygadach młodzieżowych, w brygadach jakościowych, remontowych, w formie tzw. grup instruktorskich itp.

Wynikiem tego rozwoju współzawodnictwa jest ciągły wzrost wydajności pracy. W okresie czynu kongresowego wydajność w przemyśle chemicznym wzrosła o 3,3%, w przemyśle hutniczym o 2,1%, w metalowym o 1,9%, włókienniczym o 1,4%, w przemyśle o 1,3%.

Jednocześnie ze współzawodnictwem występuje rozwój racjonalizacji i nowatorstwa. Tylko w 1948 r. zarejestrowano i wykorzystano ponad 6 tys. ulepszeń i wynalazków dokonanych przez robotników.

Współzawodnictwo ogarnia coraz więcej zagadnień, przyjmując od czasu Czynu Kongresowego formę konkretnych zobowiązań — wzbogaca



REKORD POLSKI W POZNANIU

Adamczyk skacze 7,44 m

Półfinały mistrzostw drużynowych w lekkoatletyce

AZS i Pomorzanie w Poznaniu

POZNAŃ (G). Półfinałowe drużynowe mistrzostwa Polski rozegrane w konkurencjach 10-cio boju z udziałem Zryw (Gdańsk), Gwardii (Bydgoszcz) i AZS (Poznań) — przyniosły osłabione zwycięstwo drużynie poznańskiej — 23.948 pkt, przed Gwardią (Bydg.) — 20.530 i Zrywem (Gd.) — 20.490. W ramach tych zawodów Adamczyk (Kolejarz, — Poznań) — zajął próbie pobicia rekordu Polski w skoku w dal, którym tym razem powiodło się, bowiem Adamczyk uzyskał 7,44, bijąc stary rekord Nowaka — 7,38.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: skok w dal: 1) Weinberg (Gw.) — 6,43, 2) Dziewolski (AZS) — 6,29, 3) Silarz (Zryw) — 6,19; 110 m płotki: 1) Skalbania (AZS) — 16,0, 2) Stawczyk (AZS) — 16,6, 3) Krzyżanowski (Zryw) — 16,9; kula: 1) Krzyżanowski (Zryw) — 13,24, 2) Hofmann (AZS) — 12,15, 3) Masłowski (Gwardia) — 11,68; 100 m: 1) Rutkowski i Stawczyk (AZS) — 10,8, 3) Adamski (AZS) 11,04 i 5) Białkowska i Walendzik (Gwardia) — 11,2; dysk: Hofmann (AZS) — 37,65, 2) Schmidt (AZS) — 34,47, 3) Krzyżanowski (Zryw) — 33,75; 400 m: 1) Korban (Zryw) — 53,2, 2) Cwapiński (Zryw) — 53,4, 3) Grzanek (Gwardia) — 54,6; skok w wyż: 1) Skalbania (AZS) — 180, 2) i 3) Stawczyk (AZS) i Dabrowski (Zryw); oszczep: 1) Sumiński (AZS) — 49,48, 2) Jaszyński (AZS) — 48,06, 3) Lubojan (Gwardia) — 47,48; tyczka: 1) Pach i Kosteń (AZS) po 3,10, 3) i 4) Sumiński (AZS) i Kaczmarek (Gwardia) — 3 m.

Ponadto rozegrano drużynowo mi-

strzostwa Polski (półfinały) w konkurencjach par z udziałem Pomorzanie (Toruń), Lechii (Gdańsk) i AZS (Poznań). Zwycięstwo odniosły lekkoatletki Pomorzanie — uzyskując 729 pkt. przed AZS — 469 pkt. i Lechią — 397 pkt.

Wyniki były następujące: 100 m: Adamska (AZS) 12,9, 2) Barlikowiak (Pomorzanie) — 13, 3) Lesznorowska (AZS) — 13,2; kula: 1) Sidoradzka (Pomorzanie) — 9,78, 2) Kryniewiecka (AZS) — 8,95, 3) Frankówna (AZS) — 8,57; skok w wyż: 1) i 2) Białkowska i Lesznorówna (AZS) i 3) Kowalska (Pomorzanie) — 1,35; oszczep: 1) Sidoradzka (Pom.) — 35,88, 2) Kowalska (Pom.) — 28,18, 3) Felchnerowska (Pom.) — 26,50; skok w dal: 1) Lesznorówna (AZS) — 5,01 (nowy rekord okr. poznańskiego), 2) Orszynowicz (Pomorzanie) — 4,94, 3) Kowalska (Pom.) — 4,81, 4) Gościńskówna (Pom.) — 4,74.

W Warszawie Ogniwo i Włóknierz

WARSZAWA. Na stadionie WP rozegrano eliminacyjne zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Polski. W zawodach wzięły udział kluby, które zdobyły zespołowe mistrzostwa: Warszawy, (Ogniwo), Łodzi (Włóknierz-ŁKS) i Olszyna (KS Lechia). Na starcie zabrakło lekkoatletów Białegostoku.

W konkurencjach męskich mistrzostwo grupy zdobyło Ogniwo (Warszawa) — 22.419 pkt. przed Włóknierzem (Łódź) — 21.129 pkt. i Lechią (Olsztyn) — 16.953 pkt., w żeńskich zaś, gdzie startowały tylko dwa kluby, zwyciężył Włóknierz — 433 przed Lechią 274. W wyniku zwycięstw Ogniwo (Warszawa) i Włóknierz (Łódź) zakwalifikowały się do finału drużynowych mistrzostw Polski. Z uzyskanych wyników wyróżnić można jedynie rezultat Morończyka (Ogniwo), który w skoku o tyczce przekroczył 380.

Wyniki techniczne:
Kobiety: skok w wyż: Peskówna (Włóknierz) 130 cm; 100 m Kuźmicka-Hejducka (Włóknierz) 14,3; oszczep — Piotrowska (Włóknierz) 18,92; skok w dal — Peskówna (Włóknierz) 450 cm; kula — Peskówna (Włóknierz) 938 cm.

Mężczyźni: 110 m p. pl. Pawłowski (Włóknierz) 17,8 sek.; 100 m Antonowicz (Włóknierz) 11,6; skok o tyczce — Morończyk (Ogniwo) 380 cm; 1500 m — Czajkowski (Ogniwo) 4:18,2; dysk — Malysiak (Ogniwo) 36,57 m; w wyż — Zwoliński (Ogniwo) 175 cm; 400 m — Kaufman (Ogniwo) 54,3; w dal — Kuźmicki (Włóknierz) 663 cm; oszczep — Szelest (Ogniwo) 53,25 m.

Cracovia i Olsza zwyciężają w o.

KRAKÓW. Z powodu nie przybycia na półfinałowe drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne przedstawicieli okręgów: kieleckiego, rzeszowskiego i lubelskiego, drużyny Cracovii (konkurencje męskie) i Olszy (konkurencje żeńskie) zakwalifikowały się w o. do finałowych zawodów o mistrzostwo Polski. W miejsce zapowiadzianych półfinałowych zawodów, rozegrano zawody wewnętrzno-klubowe pod hasłem „Poprawiamy wyniki z ub. niedzieli”. Ciężkie warunki atmosferyczne i terenowe (deszcz, zimno, ślisko) uniemożliwiły jednak poprawę wyników.

Wielka rozgrywka o puchar IKP

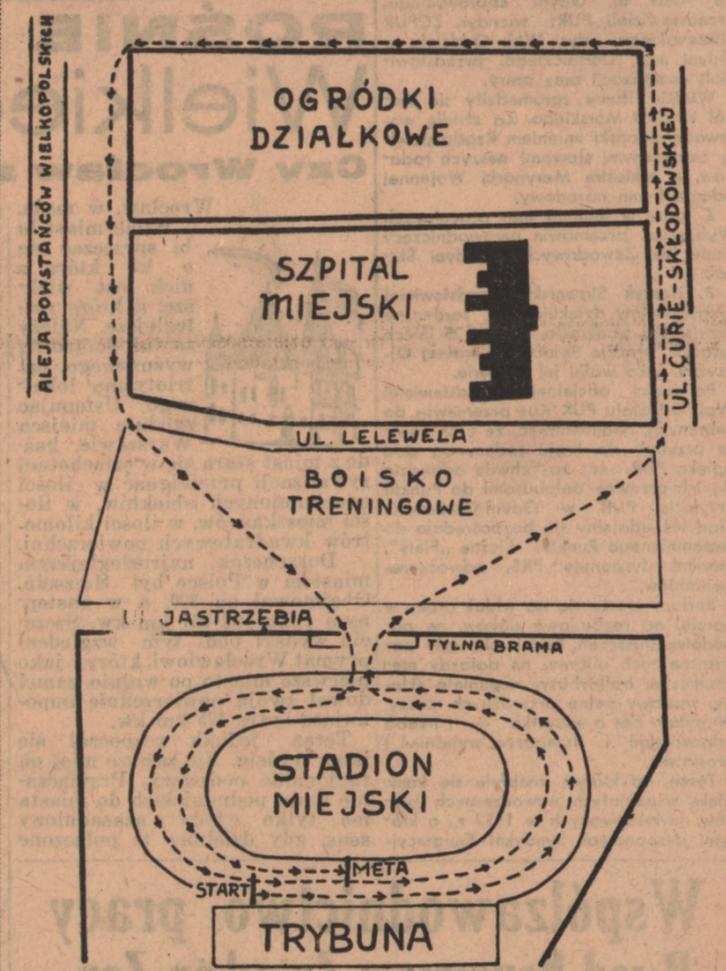
Po uwzględnieniu zgłoszeń, które nadeszły do nas w późniejszym terminie, lecz miały datę stempla pocztowego sprzed 20 bm., na liście uczestników biegu na przełaj o puchar IKP figuruje 506 nazwisk. Jest to cyfra rekordowa, gdyż w zeszłym roku zgłosiło się do naszego biegu tylko 367 zawodników. Najsilniejszą liczebnie grupę zgłosiła bydgoska Gwardia, która wystawia do biegu 184 zawodników. Za nią postępują KS SPD — Bydgoszcz, KS Spójnia-Zryw — Włocławek i KS ZKK Brda — Bydgoszcz, które wystawiają również po kilkudziesięciu zawodników. Sławka biegaczy w naszej imprezie jest tak silna, że bieg o puchar IKP można z powodzeniem nazwać walną rozgrywką o prymat wśród przełajowców polskich. Przypominamy, że na starcie stają także zawodnicy, jak Kielas, Kurpesa, Dzwonkowski, Swiniarski, Czajkowski, Wierkiewicz, Korban, Boniecki, Olszewski, Mańkowski, Kielczewski, Jańczyk, Płotkowiak, Kwiatkowski, Lewicki, Tokarski, Nadolski i wielu innych.

W dalszym ciągu uzupełniamy liczbę nagród:
50. Księgarnia Naukowa T. Szczęsną — Toruń, ul. Chelmińska.
51. Firma Foto Czarnecki — Toruń, ul. Chelmińska.
52. Pomorska Spółdz. Księgarska „Nauka” — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 5.
53. Mieczysław Łukanowski, stolarnia, Oborniki, Ogrodowa nr 5b.
54. Wojewódzki Cech Kominarzy, Poznań (puchar dla pierwszego rzem.).

Uwaga, uczestnicy biegu IKP!

Wszystkim zawodnikom startującym w naszym biegu przypominamy, że badanie lekarskie rozpoczyna się w dniu biegu, tj. 26 bm. o godz. 9 w lokalach naszego wydawnictwa — Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20. Po badaniu lekarskim zawodnicy przemarszem przez miasto udają się na Stadion Miejski, gdzie punktualnie o godz. 12 nastąpi start do biegu. Zawodnicy zamiejscowi, przybywający z dalszych stron już w przeddzień biegu do Bydgoszczy, winni skomunikować się z redakcją naszego pisma (tel. 33-41, 19-07) w celu otrzymania skierowania na nocleg.

Szkie trasy naszego biegu podajemy poniżej. Wyczerpujące informacje o biegu znajdą zawodnicy w specjalnym dodatku naszego pisma.



Jak grała Liga

BYDGOSZCZ (ko). Ubiegłą niedzielę Ligową nazwać możemy niedzielą remisów. Beniaminek Ligi Lechia niespodziewanie wywiozła cenny punkt z gorącego terenu poznańskich kolejarzy. Warszawska Polonia zremisowała z AKS-em, ŁKS podzielił się punktami z Cracovią, a byłomska Polonia pozwoliła ze swego boiska wywieźć jeden punkt Warcie. Zwycięstwo odniósł tylko Ruch nad Szombierkami po równorzędnej zresztą grze oraz Wisła nad Legią.

W ten sposób leader tabeli kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i umacnia coraz bardziej swoją pozycję.

W drugiej Lidze w grupie północnej na czele utrzymuje się nadal Garbarnia bez straty punktu, w grupie zaś południowej Tarnovia, która ma stracony tylko jeden punkt.

Wyniki ligowe przedstawiają się następująco:

I LIGA:	
Wisła — Legia 4:0 (1:0)	
Polonia (W) — AKS 4:4 (2:1)	
ZKK — Lechia 1:1 (1:1)	
Ruch — Szombierki 3:1 (1:1)	
ŁKS — Cracovia 2:2 (1:2)	
Polonia (B) — Warta 2:2.	

II LIGA	
Grupa południowa	
Naprzód — Baidon 1:0 (0:0)	
Chelmek — Gwardia (K) 2:3	
Polonia (P) — Tarnovia 3:6	
Skra — Polonia (Sw) 4:2 (1:1)	
Rymer — Pafawag 8:2 (5:1)	
Grupa północna	
Bzura — Widzew 1:0 (0:0)	
Lublinianka — Pomorzanie 2:2	
Garbarnia — Radomiak 2:0	
Ostrowia — Gwardia (Szcz.) 2:1	
Ogniwo (Siedlce) — PTC 4:3	

TABELA LIGOWA			
	gier	pkt.	st. br.
1. Wisła	7	14	25:6
2. ZKK	7	10	25:13
3. Cracovia	7	10	19:13
4. Polonia (W.)	7	8	13:9
5. Warta	7	7	10:8
6. ŁKS	7	7	16:22
7. Szombierki	7	6	11:13
8. Ruch	7	6	16:19
9. Lechia	7	5	11:17
10. AKS	7	5	15:21
11. Legia	7	4	10:20
12. Polonia (B.)	7	3	11:18

Warszawa - Sofia 4:4 w zapasach

WARSZAWA. Zamiast międzypaństwowego spotkania, rozegrany został w niedzielę w Warszawie mecz międzynarodowy w zapasach Warszawa — Sofia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 4:4. Zawody oglądało około 4 tys. widzów.

Walki poprzedziło odegranie hymnów państwowych Polski i Bułgarii oraz powitanie zawodników przez prezesa PZA — Ziółkowskiego.

Wyniki walk: w muszej Rokita poko-

nał na punkty Brusewa, w koguciej Tobała odniósł punktowe zwycięstwo nad Atanasowem I, w piórkowej Kauch wygrał na punkty z Argirowem, w lekkiej Jakubowicz przegrał z Bojczewem na punkty, w półśredniej Reda pokonał na punkty Christowa, w średniej Radoń wygrał również na punkty z Markowem, w półciężkiej Szajewskiego położył na łopatki w 4 min. Atanasow II, w ciężkiej Kryszański został położony na łopatki przez Marynowa już w 1 minucie walki.

Mistrzowie Ligi szczypiorniaka

TECZA — POGOŃ 8:7
KATOWICE. W meczu o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka „Teczka” odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad słabo grającą jedenastką wicemistrza Polski „Pogonia” w stosunku 8:7 (3:4). Bramki dla „Teczki” zdobyli: Górski — 3, Tomecki — 2, Małolepszy, Sidelko i Jonkisz — po 1; dla „Pogoni”: Piechowicz i Piechula — po 2, Klukowski, Kaczmarek i Pajczek — po 1.
Sędziował P. Bruśniacki z Krakowa.

AKS — CRACOVIA 12:5
CHORZÓW. Drużyna AKS (Chorzów) w meczu o mistrzostwo Ligi szczypiorni-

niaka łatwo uporała się z „Cracovią”, zwyciężając ją 12:5 (6:3). Przez cały czas meczu przewagę mieli gospodarze, dla których bramki zdobyli: Thiel II — 7, Krawczyk — 3, Thiel I i Moczygęba — po 1. Strzelcami bramek dla „Cracovii” byli: Ludek — 2, Więcek, Kuhn i Lenz — po 1.

ŁKS — „KOLEJARZ” (GN.) 8:5
POZNAŃ. W spotkaniu o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka ŁKS — „Włóknierz” zwyciężył KS „Kolejarz” (Gniezno) w stosunku 8:5 (5:4). Mecz stał na przeciętnym poziomie i nosił charakter typowej walki o punkty.

PZPN Francja - D. Śląsk 4:2

WROCLAW. Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu rozegrany został w dniu dzisiejszym wobec 15 tys. widzów mecz piłkarski pomiędzy drużyną PZPN z Francji, a reprezentacją Dolnego Śląska, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 4:2 (4:0).

Mecz stał na miernym poziomie, a osłabiona brakiem zawodników „Paławaqu” i „Polonii” świdnickiej reprezentacja Dolnego Śląska była wyraźnie słabsza od Polaków z Francji. Gra toczyła się ze stałą przewagą drużyny gości.

Bramki dla gości zdobyli: Stomiany 2, Long i Stanęret — po 1; dla Dolnego Śląska — Borek i Lasoki (z karne- gol).

Ze sportu radzieckiego

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Leningradzie studentka miejscowego Instytutu Kultury Fizycznej — Kerim poprawiła rekord miasta w biegu na 80 m przez pł., uzyskując czas 11,7 sek.

W Moskwie odbyła się konferencja dyrektorów i trenerów sportowych szkół dla młodzieży. Szkół takich istnieje w Związku Radzieckim ponad 700. Uczęszcza do nich 130 tys. dziewcząt i chłopców, którzy szkoła się praktycznie w 29 dyscyplinach sportu.

Okecie (W-wa) i Ogniwo (Łódź) w I Lidze żużlowej

BYDGOSZCZ (lj). W meczu motocyklowym o wejście do I Ligi żużlowej zwyciężyło Okecie (Warszawa) zdobywając 61 pkt. i Ogniwo (Łódź) 56 pkt. Na trzecim miejscu uplasowała się Gwardia (Bydgoszcz) — 45 pkt., na czwartym Związkowiec (Gdańsk) — 27 pkt. Najlepszym jeźdźcą zawodów był Tadeusz Koleczek z Ogniwa oraz Bonin z Gwardii, którzy uzyskali równy czas 1.48 min. Poszczególne biegi wygrali: 1) Koleczek (Ogniwo) — 1.48, 2) Zenderowski (Okecie) — 1.59,3, 3) Koleczek (Ogn.) — 2.03,1, 4) Kwaśniewski (Okecie) — 1.59, 5) Buda (Gwardia) — 2.03, 6) Bonin (Gwardia) — 1.55, 7) Kwaśniewski (Okecie) — 2.03, 8) Koleczek (Ogn.) — 2.04, 9) Kamiński (Ogn.) — 2.01, 10) Bonin (Gw.) — 1.48, 11) Zenderowski — 2.00, 12) Koleczek — 1.49, 13) Morawski (Okecie) — 2.00, 14) Bonin — 1.48, 15) Morawski — 1.59, 16) Koleczek —

1.57, 17) Kwaśniewski — 1.58, 18) Zenderowski — 1.56, 19) Morawski — 2.06, 20) Koleczek — 1.53. Do I Ligi żużlowej zakwalifikowały się Okecie i Ogniwo.

Gabrych wygrywa w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (lj). Z okazji 25-lecia Brdy zorganizowany został wyścig kolarski z udziałem czołowych kolarzy polskich. Trasę 100 km (Bydgoszcz — Chelmo — Bydgoszcz) przebył pierwszy Gabrych (ŁKS-Włóknierz) w czasie 2.35.58. Na drugim miejscu uplasował się Wójcik (Ogniwo Warszawa) — 2.36.01, na trzecim Leśkiewicz, dalej Wrześniński, Napierała, Stolarczyk, Czyż i Rzeźnicki, który na 71 km miał defekt. W biegu na 50 km zwyciężył Betting (ZKK, Poznań) w czasie 1.05.56 przed Szutą (Polonia, Warszawa).

Kalendarzyk

Wtorek, 24 maja 1949 r.

Katolicki: NMP Wspomożenia Wiernych, Joanny.

Słowiański, Tomiry.

Słódca		Księżyc	
wch	zach	wch	zach
4.42	20.31	3.12	16.55

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

IV Koncert Festiwalu Muzyki Ludowej

W czwartek odbędzie się w ramach Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej czwarta z rzędu impreza koncertowa poświęcona folklorowi polskiemu. Wykonawcami będą: Orkiestra Popularno-Ludowa pod dyr. *Wacława Splewińskiego*, przy współudziale Chóru Dzieci Robotniczych Szkoły Podstawowej nr 21 pod batutą *Tadeusza Juszczyka*, oraz *Stefania Warczyńska* jako solistka.

Koncert ten będzie niejako sprawdzianem twórczości naszych rodzimych kompozytorów, gdyż na program składają się wyłącznie utwory *Dąbrowskiego*, *Pałubińskiego*, *Smętkowskiego* i *Splewińskiego*.

Czy Gwardia przegrała w Poznaniu?

BYDGOSZCZ (ko). W związku z półfinałowymi mistrzostwami drużynowymi Polski, rozegranymi w Poznaniu przy udziale poznańskiego AZS-u, Gwardii (Bydg.) i Zryw (Gdańsk) dowiadujemy się następujących ciekawych szczegółów:

Po ogłoszeniu wyników mistrzostw na podstawie którego zwycięstwo odniósł poznański AZS, komisja Pom. OZLA stwierdziła, że AZS wystawił do zawodów 26 zawodników, a regulamin PZLA dopuszcza tylko liczbę 22 zawodników. W związku z tym AZS uzyskał oczywiście więcej punktów, które pozwoliły mu zdystansować bydgoską Gwardię. Pom. OZLA w dniu wczorajszym wysłał protest do PZLA, który ma rozstrzygnąć, czy Gwardia wobec tego stanu rzeczy rzeczywiście przegrała w Poznaniu i kto ma być reprezentantem grupy w puli finałowych drużynowych mistrzostw Polski.

Pozostaje wobec tego oczekiwać na skutek wniesionego protestu.

W przeddzień Kongresu...

W Domu Związkowym odbyło się rozszerzone posiedzenie plenarne Zarządu Okr. Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego z udziałem delegata na Kongres Zw. Zaw. p. St. Kamińskiego, przedstawicieli zarządów oddziałów okręgu bydgoskiego, prezydium okręgu, członków zarządu okr. oraz przewodniczących rad zakładowych z Bydgoszczy i oddziałów. Obrady miały na celu omówienie spraw dotyczących współdziałania wszystkich pracowników zrzeszonych w przemyśle poligraficznym okręgu p. Dembowski zreferował zn. Zw. Zaw.

Podczas zebrania przew. zarządu okręgu p. Dębowski zreferował znaczenie Kongresu Zw. Zaw. dla polskiego ruchu zawodowego, a p. Chojnacki, sekretarz zarządu okręgu omówił zadania aktywności związkowej w pracach przedkongresowych. Z

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCZE

TORUŃ. Z dniem 15 bm. uległ likwidacji Miejski Komitet Opieki Społecznej w Toruniu. Agendy MKOS-u Toruń przejął Komitet Likwidacyjny — Wyzd. Opieki Społ. Zarządu Miejskiego.

WŁOCŁAWEK. Zarząd Miejski we Włocławku przystąpił do budowy pięciu nowych przedszkoli na przedmieściach robotniczych. Przedszkola obejmą opieką ponad 500 dzieci robotniczych. W roku bież. będzie również oddany do użytku wzorowy klub robotniczy na 100 miejsc.

84 delegatów reprezentować będzie związki zawodowe naszego województwa na Kongresie w Warszawie

— Czy możemy się zobaczyć z p. Molendą, pytamy się w Zw. Zaw. Metalowców?
— W terenie.
— Z p. Kłodzińskim, Bogusławskim? I znowu pada ta sama odpowiedź. Nic dziwnego, wszak termin Kongresu Związków Zawodowych zbliża się coraz bardziej, a wybrani delegaci nie próżnują. Utworzyli oni zespół z aktywnym związkowym specjalnie ekipy, wyruszając „w teren” — to znaczy do fabryk, na majątki rolne itd., by tam przeprowadzić indywidualne, grupowe i masowe narady z robotnikami, zapoznając się na miejscu z ich bolączkami własnymi, rad zakładowych, związku zawodowego. Wszystkie wnioski krytyczne zostaną wspólnie z wnioskami o usprawnienie pracy w przyszłości podsumowane na obradach delegatów i następnie złożone w zarządach głównych poszczególnych związków zawodowych w Warszawie, celem ostatecznego podsumowania materiału z całego kraju. Wszystkie te bolączki więc będą obok

osiągnięć związków zawodowych stanowiły materiał, z którym delegaci staną na Kongresie.

— Ilu delegatów z województwa pojedzie na Kongres, pytamy się sekretarza KW PZPR Smigielskiego.

— Ogółem 84, w tym 20 kobiet i 13 przedst. młodz. Liczba delegatów odzwierciedla siłę danego związku zawo-

wego, a więc najliczniej reprezentowani będą kolejarze, bo pojedzie ich 12, następnie 8 robotników rolnych, 7 metalowców, po 6 spożywców i budowlanych, po 5 leśno-drzewnych i samorządowych, 3 z ZNP itd.

Z sylwetkami poszczególnych delegatów zapoznamy naszych Czytelników w przyszłych numerach. (dr)

Powołanie Woj. Komitetu Obchodu 150 rocznicy urodzin Al. Puszkina

W lokalu Twa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się konferencja przedstawicieli władz, partii polif. i organizacji społecznych, poświęcona powołaniu Woj. Komitetu Obchodu 150 rocznicy urodzin wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina.

Po zakończeniu obrad przez przew. Zarządu Woj. TPRP woj. Kubeckiego i

wyłoszeniu krótkiego referatu organizacyjnego przez nac. Woj. Wyzd. Kultury i Sztuki Al. Kowalkowskiego, zebrałi dokonali wyboru komitetu. W skład komitetu weszli przedstawiciele kuratorium, ZNP, OKZZ, delegaci partii, LK, ZMP, ZASP, Polskiego Radia, Samopomocy Chłopskiej, Filmu Polskiego, oraz Woj. Wyzd. Kultury i Sztuki. Do prezydium komitetu powołano przedstawiciela Min. Kult. i Sztuki Kowalkowskiego, przew. Zarz. Woj. TPRP woj. Kubeckiego, oraz w zastępstwie kuratora — prof. St. Stąpła.

Wobec krótkiego terminu pozostałego do organizacji obchodu, oraz pewnych trudności technicznych, Komitet wykonawczy postanowił nie wiazać ściśle kół terenowych TPRP co do daty uroczystego wieczoru puszkowskiego w dniu 6 czerwca. Uroczysty wieczór ku czci urodzin Aleksandra Puszkina w Bydgoszczy odbędzie się 8 czerwca o godz. 20 w sali Pomorskiego Domu Sztuki. W Toruniu odbędzie się podobny wieczór 9 czerwca, zaś w pozostałych miastach wydziałowych w czasie od 5 do 19 czerwca. (z)

Komisja Specjalna karze za szkodnictwo gospodarcze i społeczne

W grudniu 1948 r. Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy wszczęła dochodzenie przeciwko Tadeuszowi Lewandowskiemu, Adamowi Grzesiakowi i Janowi Banaszakowi. Dochodzenie to ustaliło następujący stan faktyczny: Tadeusz Lewandowski jako kierownik Spółdz. Składów Artykułów Technicznych i Żelaznych w Bydgoszczy nabywał towary żelazne i techniczne różnego rodzaju bez rachunków, następnie chcąc te transakcje przeprowadzić przez książki handlowe, sam wystawił rachunki na blankietach różnych firm i tak podrobionych rachunków używał zamiast autentycznych, przez co działał na szkodę interesu publicznego. Natomiast Adam Grzesiak w tym samym czasie i miejscu będąc przew. Rady Nadzorczej Spółdz. Składów Artykułów Technicznych i Żelaznych nie dopełnił obowiązku właściwego nadzoru nad działalnością kierownika rzeczonych składów i dopuścił do użycia podrobionych rachunków oraz jako buchalter i kierownik działu handlowego prywatnej firmy nabył od Lewandowskiego blankiety firmowe w celu podrobienia rachunków które wykorzystał jako autentyczne wpisując towar nabyty bez dokumentów.

Trzecim współnikiem jest Jan Banaszak, który będąc członkiem Rady Nadzorczej oraz pracownikiem Skła-

dów, przekraczając swe uprawnienie podrobił również 2 rachunki na towar nabyty bez dokumentów.

Z uwagi na to iż postępowanie takie stwarza niebezpieczeństwo pełnienia nadzoru zawierając w sobie nadto cechy szkodnictwa gospodarczego i społecznego Komisja Specjalna w Warszawie skazała Tadeusza Lewandowskiego na 2 lata obozu pracy, Adama Grzesiakowi na 18 mies. i Jana Banaszaka na 3 miesiące obozu pracy.

Procent śmiertelności niemowląt pozostaje nadal wysoki

W Wyzd. Zdrowia Urzędu Woj. Pom. odbyła się odprawa lekarzy powiatowych i dyrektorów szpitali, zorganizowana przez nac. Wyzd. Zdrowia dr. Zaszłowa i dyrektora Centralnej Poradni nad Matką i Dzieckiem dr. Kieljotisa. W obradach wzięli również udział wojewoda pom. p. Kubecki, czynnik partyjny, przedstawiciele organizacji młodz. i związków mleczarskich.

Słowo wstępne wygłosił wojewoda pomorski, podkreślając osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie lecznictwa, po czym dr. Kieljotis omówiła zagadnienie ochrony zdrowia dziecka i sprawę walki z biegunką, jako jedną z najpoważniejszych przyczyn śmiertelności niemowląt. Stwierdziła bowiem, że mimo troskliwej opieki, jaką otacza się dzieci, procent śmiertelności wśród niemowląt, choć mniejszy stosunkowo od lat poprzednich pozostaje nadal wysoki. Celem zapobieżenia temu stanowi Departament Opieki nad Matką i Dzieckiem zwrócił się o współpracę do PCK, Ligi Kobiet i innych organizacji. Przyczyną rozszerzenia się biegunki jest m. in. przede wszystkim brak higieny, oraz nieracjonalne odżywianie. W usunięciu tych niedomagań leży wielkie pole do popisu dla organizacji kobiecych. Organizacje młodzieżowe mogą oddać duże usługi w organizowaniu konkursów czystości. W dyskusji dr. Kończykowa z ramienia PCK, oraz przedstawiciel Woj. Komendy „SP” zapewnili pomoc obu

przez siebie reprezentowanych organizacji.

Następnie dr. Biskup wygłosił referat na temat szkolenia kontrolerów sanitarnych, oraz ich łączności z lekarzami powiatowymi, oraz zalecił bacniejszą uwagę na higienę wody, mleka, zwiększenie dozoru nad mleczarniami, oraz dostarczanie mleka niemieszanego dla placówek leczniczych.

Z kolei dr. Zaszłowa omówił sprawę propagandy na wsi tzw. izb porodowych przy ośrodkach zdrowia, dr. Fischbach wygłosił referat na temat czynów pierwszomajowych i realizacji zobowiązań kongresowych, a dr. Kozłowski poruszył sprawę przychodni specjalistycznych przy szpitalach, zagadnienia kulturalno-owsiatowe, sprawę świetlic, rad zakładowych itp., poczem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na zakończenie przemówił przedstawiciel KW PZPR p. Smigielski. W przemówieniu swoim prelegent podkreślił rolę lekarza w Polsce Ludowej.

Otwarcie Ośrodka Ligi Morskiej w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (k) Bogactwo wód i lasów podmiejskich pozwala mieszkańcom Bydgoszczy spędzać na łonie przyrody nie tylko niedziele i święta, ale i każda wolna godzina w tygodniu. Żadna wycieczka podmiejska nie sprawia więcej radości, tak bardzo nie odświeża umysłu, nie regeneruje sił i odpręża nerwy, jak przejażdżka wygodnym parostatkami lub motorowcem Żegluga Polskiej do Brdyjujścia.

By spopularyzować ten szlak wodny, by w sezonie letnim mieszkańcy Bydgoszczy i Fordonu, zwłaszcza świat prac., mogli skorzystać masowo z dobrodziejstwa wycieczek wodnych. Oddział Bydgoski Ligi Morskiej przejął nieczynny po wojnie lokal z ogrodu wycieczkowym, położony uroczo nad Wisłą w miejscu, w którym wody Brdy łączą się z wodami „królowej rzek polskich”, by urządzić w nim Ośrodek Ligi Morskiej.

Właśnie w niedzielę odbyło się w Brdyjujściu uroczyste otwarcie tego popularnego ośrodka wypoczynkowego. Otwarcia dokonał przew. zarządu głównego Ligi Morskiej min. Salcewicz. Przed przecięciem wstęgi powitał Pana

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 24 bm. o g. 20 „Świątobzek” z gościnnym występem K. Zmuberta. Zmiałki wałne.

KINA. Pomorzanie: Za wami pędzą inni. Polonia: Antoni i Antonina. Wolność: Stożec wschodni. Orzeł: Miłość na lekarstwo. Gryf: Pieśń tejgi. Bałtyk: Moja miła.

Początek seansów — Pomorzanie i Gryf: godz. 16.30, 18.30 i 21. Polonia i Orzeł: godz. 16, 18 i 20.30. Wolność: godz. 17, 19 i 21. Bałtyk: godz. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK: Do 28 bm. dyżuruje: Apt. pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. nr 16-53 i Apt. przy Bielawach Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWE. GO: tel. miejski 12-53 kolejowy nr 350. Wzywaj tylko w wypadkach nagłych.

PORADNIA PRZECIWAŁKO. HOŁOWA przy Centr. Ośrodku Zdrowia Gimnazjalna 11, czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17-19 dla mężczyzn, od godz. 19-20 dla kobiet. Porady i leczenie bezpłatnie.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 26-18. Pogot. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55 Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

ROZDZIAŁ RADIO

Środa, 25 maja 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski. 8.05 Program gospod. domowego. 8.15 Program og.-polski. 9.15 Progr. lokalny dnia. 9.20 Wiad. miejscowe. 9.25 Przerwa. 11.40 Program og. polski. 12.20 65 audycja dla wsi. 12.30 Program og.-polski. 13.55 Piosenki w wyk. Zb. Rawicza z tow. orkiestry jazzowej T. Kwiciforskiego. 14.15 Progr. og.-polski. 14.50 Przegląd prasy pom. 15.00 Kursy radiowe dla nauczycieli „O budowie i czynnościach systemu nerwowego” opr. St. Gerstman. 15.10 Aktualne problemy portu szczecińskiego — opr. St. Trojnar. 15.20 Zakończenie przem. Szczecina. 15.25 Progr. og.-polski. 16.20 Montaż poetycki poświęcony matce — opr. J. Matysik. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Progr. og. polski. 23.10 Rytm i melodia. 23.25 Progr. og.-polski.

KOMUNIKATY

W dniu 27 bm. o godz. 17 w świetlicy Zw. Zaw. Pracown. Samorządowych przy ul. Generalissimusa Stalina 41 (Rzeźnia Miejska) odbędzie się zebranie dozorców i administratorów domów zrzeszonych i niezrzeszonych. Sprawy. b. wałne. Na powyższe zebranie proszeni są również właściciele nieruchomości.

Oliary na budowę Pomnika Wdzięczności

St. Mrówczyński — Warszawska 1 wpl. 500 zł i wzywa m. kraw. J. Świecickiego — Warszawska 5. Prac. Zjedn. Zakł. Rowerowych — Zakład nr 2 wpl. 3.014 zł i wzywa prac. Zjedn. Zakł. Row. nr 4 — „Tornado”. Księgarnia Pomorska, Al. 1 Maja 7 wpl. 1.000 zł. Fa. Marach i Ska wpl. 500 zł i wzywa p. Tarkowskiego, ul. Rycerska 15. P. Wl. Derfer wpl. 500 zł i wzywa p. St. Lehmana, przewodn. WRN. Prac. firmy „Piliński” wpl. 1.100 zł. Fa. Bułowski i Krygier, ul. Dworcowa 50 wpl. 1.000 zł. P. W. Poczuł, ul. Gen. Stalina 30 — 500 złotych. Prac. Działu XII Spawonia Warszt. Gl. i Kl. PKP wpl. 3.076 zł i wzywa pracown. Działu XIII Elektrotechnicznego Warszt. Gl. Prac. Wytw. Cukrów — St. Cieplik, ul. Grunwaldzka 19 wpl. 1.200 zł i wzywa p. Bielicką, Grunwaldzka 19. Pom. Spółdz. Czł. Cechów Krawców i Kuźnierzy wpl. 3.000 zł i wzywa Spółdz. Szewców i Cholewkarzy.

„Złota mila” miasto, które zrodziła gorączka złota

Jeśli mówimy o poszukiwaczach złota, to najczęściej myślimy o Afryce lub Alasce. Tymczasem poszukiwaczy takich miała również Australia, a właściwie jej południowo-zachodni zakątek z miastem Kalgoorlie.

„Najmłodsza część świata” — zwykło się nazywać Australię, czerpie po dzień dzisiejszy 75% produkcji złota z kawałka nieurodzajnej, wręcz pustynnej ziemi, wynoszącego nie więcej jak milę kwadratową. Stąd też tereny kopalń Kalgoorlie zwią się po dziś dzień „Złota mila”

„Złota mila” otulona smugami dymów unoszących się z kominów fabrycznych, mało jest podobna do słynnego Johannesburga. Miasteczko nie ma olbrzymich drapaczy chmur, mimo iż jest nawskroś nowoczesne, położone 370 mil na wschód od portu zachodnio-australijskiego Perth. Liczy ogółem 27.000 mieszkańców. Gdyby nie kopalnie złota, to osada składała by się zapewne tylko z nielicznej garstki tubylców. Dla przypadkowego przybysza miasto nie przedstawia większej atrakcji. Życie płynie tu jak w każdym innym prowincjonalnym miasteczku dość leniwie. Ożywia się zaś jedynie w godzinach zmiany szych w kopalniach, kiedy setki górników wypełnia tramwaje kursujące na terenie kopalni. „Złota mila” zatrudnia ogółem około 4.000 ludzi.

Kalgoorlie jest wybitnym miastem męzczyzn, wypełniających po pracy liczne bary i knajpy. Halaśliwie rozmowy obracają się najczęściej wokół... złota, kobiet i koni. Zdarza się też, że wspomina się dawne czasy, czasy odkrycia złotodajnych żył przez niejakiego Patricka Hannana.

Było to 15 czerwca 1893 r. Wieść o złocie rozniosła się po kraju lotem błyskawicy, tak, że już w dwa lata później nędzna, położona wśród pustyni osada, urosła do godności miasta. Wprawdzie było to raczej miasto namiotów, ale w każdym bądź razie już tak liczne, że na miano miasta najzupełniej zasługiwało. O komfortcie i jako tako przyjemnym życiu oczywiście nie mogło być mowy. Miasteczko żyło gorączką złota.

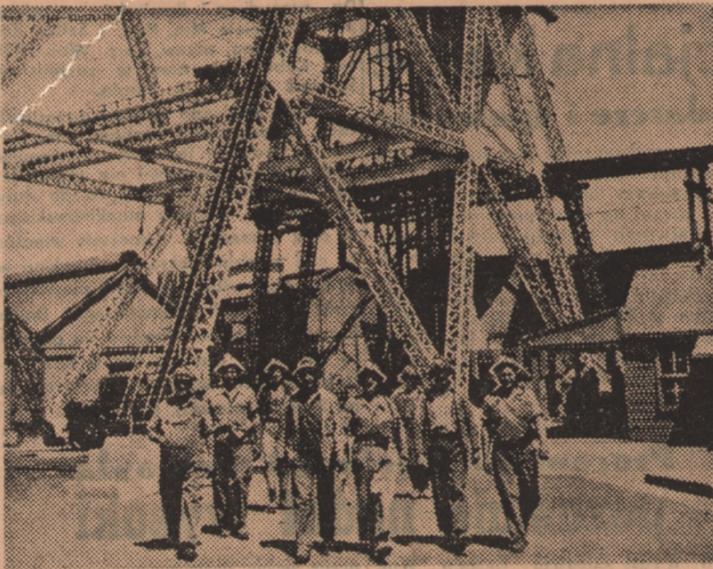
Codziennie napływali nowi, żądni bogactw przybysze, wiozący na małych wózkach cały swój dobytek. Inni — toczyli po prostu — swój „majątek” przed sobą w beczułkach — od końcowej stacji kolejowej, poprzez wiele kilometrów pustyni. Ciągnęło ich złoto! Nie zważali na trud i niewygody. Nie zważali nawet na śmierć, która na skutek braku wody i epidemii tyfusu, dziesiątkowała ich bez przerwy. Jakoś uporali się ze wszystkim, nie wyłączając tech-

nicznej strony eksploatacji złota.

Mieszkańcy dzisiejszego Kalgoorlie to ludzie nawskroś mili, ceniący sobie nade wszystko spokój i wolność osobistą. Starzy poszukiwacze, przybyli tu w dniach „gorączki” złota, żyją najeźbiej w dawnych, skromnych lepiankach na przedmieściach. Nie wszyscy bowiem dorobili się fortuny.

A jeśli nawet ją posiadli, to... fortuna kołem się toczy, więc dziś już nie wiele z niej pozostało. Wspominają tylko „dawne, dobre czasy”.

Zachodzi pytanie, czy Kalgoorlie i jej „Złota mila” też kiedyś będzie tylko... wspomnieniem, lub miastem upiorem, miastem wymarłym? Wyrosło przecież tylko dzięki złotu i wraz ze złotem skończy kiedyś swój żywot. Niemniej najnowsze badania wykazały, że kopalnie dysponują jeszcze rezerwami obliczonymi na wiele, wiele lat. Tak więc należy się spodziewać, że Australia jeszcze dość długo będzie cieszyła się swoim „złotym Zachodem” (f)



Widok na teren kopalni złota

Rośnie powierzchnia Wielkiego Wrocławia

(Dokończenie ze strony 3)

do wehłonicia w orbitę miasta gęsto rozrzuconych przedmieść, nie noszących jednak zupełnie tego charakteru. Utrzymało się tak do dnia dzisiejszego. Podróżny, przybywający do Wrocławia, zaobserwować może ze zdziwieniem, że brak tu zupełnie charakterystycznych zabudowań na przedmieściach, że po prostu ciągną się tylko kilometrami dzielnice willowe, że nieomal u samych granic miasta wyrastają od razu

nowoczesne bloki mieszkalne. Już w 1923 r. Wrocław osiągnął obszar, wynoszący 175 km kw.

W biurze Planu Wrocławia leżą już wygotowane nowe mapy i plany miasta. Według nich Wrocław w najbliższej przyszłości wzrosnąć ma do 349 km kw., osiągając tym samym obszar Szczecina z tą różnicą, że objęcie tym obszarem wyłącznie dzielnice do gęsto zamieszkałe.

Do Miejskiej Rady Narodowej Wrocławia wpłynął projekt przyłączenia do obszaru miasta Oporowa, Muchoboru Wielkiego, Kleciny, Brochowa, Ołtarzyna i Wojszyce. Ludność tych wszystkich miejscowości podmiejskich związana jest jak najściślej z życiem miasta, najczęściej w jego murach pracuje, codziennie dojeżdżając do domu, korzysta oprócz tego z energii elektrycznej, dostarczanej przez miasto. Utrzymywanie jakichś separatyzmów podmiejskich miałyby się całkowicie z celem. Od wschodu i północy wejść mają ponadto w granice miasta osady: Wojnowo, Zgorzelisko, Zakrzów i Sołtyśowice.

Po pierwszym przyłączeniu pójda dalsze. Kandydatami do stania się dzielnicami wielkiego Wrocławia, podobnie, jak Krzyki czy Sepolno, lat jeszcze temu pięćdziesiąt osobne zupełnie wioski, są: Baków, Bukowina, Ramińszów, Prusowice, Pawłowice, Polanowice, Kłokoszyce, Szczodre, Domaszczyn, Długoleka, Mirków, Kielczów, Wilczyce, Kielczówek, Pisarzewice, Piskorzewice, Wilkszyn, Marszowice, Mokre, Krepice, Żar, Jerzmanowo, Jarholtów i Gajew.

Wszystkie te gminy już od dawna wniosły prośbę o przyłączenie ich do obszaru wielkiego Wrocławia. Zyskują tylko na tym, uzyskując dogodną komunikację z zakładami pracy, do których uczęszcza większość ludności. Oprócz tego w miejscowościach tych znajdują się majątki miejskie, stanowiące śpiącherz a-prowizacyjny Wrocławia.

Z. G.

MIGAWKI

Spadła ostatnio konsumpcja alkoholu, natomiast wzrosła konsumpcja win, a zwłaszcza piwa. Państw. Przem. Fermentacyjny powiększył tegoroczny plan produkcji piwa o 25 proc. Plan ten został przekroczony o 20 proc. Plan kwartalny wykonano w 167 proc. Ogółem w I kwartale wypito w Polsce 30 mil. litrów piwa, w samym tylko kwietniu prawie 19 mil. litrów. Do wzrostu konsumpcji piwa przyczyniła się ostatnia obniżka cen.

Podczas odkopywania przedhistorycznego osiedla w Brunn pod Sztokholmem dr Ivar Schnell z państwowego muzeum historycznego, odnalazł wśród wielu interesujących przedmiotów zabawki, wykonane z kamienia, między innymi małą siekierkę długości 2,4 cm. Osiedle to, położone nad zastością od wiatrów zatoka, pochodzi sprzed czterech tysięcy lat, z epoki kamiennej. Wykopiska, na które składają się liczne przedmioty użytku domowego, przyczyniły się w znacznym stopniu do wytworzenia pełnego wyobrażenia o zwyczajach i trybie życia praszczurów narodów skandynawskich. Dzieci, tj. ludzie o instynktach pierwotnych, nie byli jednak, jak się okazuje, pozbawieni tkliwych uczuć i starali się dostarczyć rozrywki swym dzieciom, wyrabiając dla nich kunsztowne zabawki.

Cyrk Nr 3 Gdańsk - Wrzeszcz
Al. Marsz. Rokossowskiego 14

Ostatnie dni **50%** zniżki dla Członków Zw. Zaw.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 19,30

PIĘGI
złote plamy, opalenizny i inne nieczystości cery usuwa skutecznie
„**AXELA**” KREM
J. GADEBUSCHA 1324
Wszędzie do nabycia

CZYTAJCIE „IKP”

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI ŚRODA 25 MAJA

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodz. 5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik por. 6.15 Muzyka rozrywk. 6.30 Gimnastyka. 6.40 d. c. muzyki rozrywk. 6.55 Progr. dnia. 7.00 Wiad. dziennika por. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muz. rozrywk. 8.00 Wad. poranne. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 d. c. muzyki radiowa. 9.15 Progr. lokalny dnia. 9.20 Wiad. miejscowe. 9.25 Przerwa. 11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiad. południowe. 12.15 Przegląd prasy stołecznej. 12.20 Aud. dla wsi. Poa. P. Leszczeni „Ulepszenie uprawy ziemniaków”. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Muzyka obiadowa. 13.55 Piosenki w wyk. Zb. Rawicza. 14.15 Koncert muzyk. rosyjskiej. 14.50 Przegląd prasy pom. 15.00 Kursy radiowe dla nauczycieli — O budowie i czyn-

WĘŁNĘ OWCZĄ — kupuje i wymienia na włóczki

Bydgoska Przędzalnia Bydgoszcz
Aleje 1 Maja 67, tel. 13-52 od godz. 8-15, w sobotę od godz. 8-13.

NAUKA

TRZY
miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. Łódź, skrytka 163. 1672

SPRZEDAŻ

Sandałki,
tenisówki, pantofle domowe dostarcza hurtlowo pracownia F. Ewerłyński, Warszawa, Filtrowa 68. Wysyłka pocztą. (1612)

SPRZEDAŻ

trzy platformy na maszynach. Wiza, Gdańsk, Karłuska 15 1710

WOLNE POSADY

Gospoia
potrzebna do trzech osób. Referencje konieczne. Gdynia, Świętojańska 104a. Galanteria. (1682)

Młodszy
pomocnik i uczeń potrzebny. Mleczarnia w Barcinie. (1694)

RÓŻNE

Pośrednictwo
kupna — sprzedaży nieruchomości — placów — will — p. l. „Sprawność”, wł. J. Bieżyński i Ska, Włocławek, Piekarska 12. Telefon 14-51. (1646)

ZGUBY

Zagubiono
stałe zaświadczenie rehabilitacji, rocznik 1902. Tuszyński Franciszek, Wierszchy. (1692)

Zgubiono
kartę RKU nr 988 Starogard — Świecie Sawko Wiktor — Serock. 6481

Zgubiono
sobotę obrączkę. Kwiatowa. Oddać za wynagrodzeniem. Kwiatowa 15/7. (6479)

UNIA

Zjednoczenie Kupców dla Handlu Zagranicznego
Sp. z o. o.

GDYNIA

ul. Świętojańska 23, tel. 40-25 i 42-25

poleca z własnej produkcji

- wykalczki
- łyżeczki do lodów
- łopatki medyczne
- kije do szczotek
- kolki szwskie
- ramięczka do ubrań
- klamry do bielizny
- segregatory
- skoroszyty
- teczki
- wszelkie opakowania tekturowe

HUMOR



Mąż:—Przez ciebie spóźniły się na pociąg!
Żona:— Ach, najwyżej dwie lub trzy minuty...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY:
ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42.
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29.
Za nie doręczenie pisma spowodowane słą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI.
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”.
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”.
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr: w teście od 100—300 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.